

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Ryuku Nr 453.

Pieniądze przysyła się franco pocztą wprost do REDAKCYI CZASU wyrażony na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmuje się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODWISY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Na opłatę

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stopal rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na pierwszy kwartał r. 1853 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał Iszy, to jest na miesiące **Styczeń, Luty i Marzec** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 30 grudnia.

Ostatni miesiąc upływającego roku liczyć się może do najobfitszych w ważne polityczne wypadki: przywrócenie Cesarstwa we Francyi, upadek gabinetu Torysów w Anglii, zamierzona reforma konstytucyi i zmiana ministerium w Hiszpanii, walka Turcyi z Czarnogorą, wybór nowego prezydenta w Stanach-Zjednoczonych Ameryki, wreszcie pobyt Cesarza Franciszka Józefa w Berlinie — oto szereg wypadków, z których każdy byłby w innych czasach dostatecznym do zabsorbowania całej politycznego świata uwagi — a które ja dzisiaj na wszystkie rozrywają strony. Rzadki ten zbieg niezwykłych wydarzeń, niepozwała ocenić całej onych wagi, ani obliczyć ich następności. Niemniej przeto twierdzić można, że w tych kilku tygodniach rzucone zostały nasiona wielkich na przyszłość rezultatów.

Przywrócenie Cesarstwa we Francyi dla nikogo nie było niespodzianką. Przewidywane od chwili wybrania Ludwika Napoleona na prezydenta Rpltej, a od 2 grudnia roku zeszłego za fakt niemal dokonany poczytywane, odbyło się wedle skreślonego z góry programu, którego wykonanie nie niezostawiło do życzenia. Tak samo przewidzianem było, że Europa w obec tej zmiany, trzymać się będzie tej samej polityki, jakiej się trzymała w r. 1830 i 1848: polityki uznawania czynów dokonanych. I oto pierwszy

Burbon Neapolitański pośpieszył z powitaniem nowego Cesarza. Anglia nie wahała się również ani chwili, a Belgia, Hiszpania, Szwajcarya, Holandya i Dania poszły za jej przykładem. Trzy dwory północne uznają także Cesarstwo, ale warunkiem tego uznania będzie wyraźne ze strony nowego Cesarza zobowiązanie się szanowania traktatów 1815 roku — w zamian, za odstąpienie z ich strony od stypulacyi tychże traktatów, odsądzającej rodzinę Bonapartych po wszystkie czasy od francuzkiego tronu.

Cóżkolwiekby, uznanie to trzech mocarstw północnych do dziś dnia jeszcze nie nastąpiło; głównym tego powodem zdaje się być okoliczność, że mocarstwa chciały się pierw piero porozumieć co do formy tego aktu, któremu pragną nadać charakter zupełnej solidarności. Wszakże zaprzeczyć się nie da, że porozumienie takie, mogło już być do dziś dnia nastąpić; dla tego dziwić się nie można, że ociąganie się posłów północnych ze złożeniem nowych kredytów, uważane za demonstracyą pewnej oziębłości, jeśli nie niechęci, jak każde omylenie nadziei, wprawia nowy dwór cesarski w pewien zły humor. Ale nie pierwsza to przeciwność jaka nowego Cesarza spotyka. Nagłe zerwanie projektu małżeństwa, które od pół roku zapowiadane było z największym upewnieniem, musiało jeszcze doświadczyć ubość miłość własną Napoleona III. Odmówienie ręki księżniczki Wazy, córki nie króla, ale pretendenta, dało mu poznać, że polityka czynów dokonanych, jest polityką konieczności, po za którą trzyma się zawsze w tyle uszanowanie zasady monarchicznego legitymizmu.

Wywołane przeciwnościami temi, (że już wewnętrzne pominiemy) niezadowolnienie, i inne również okoliczności, wskazują, że Cesarz chce się zbliżyć do Anglii, gdzie właśnie zawięzuje się nowe ministerium. Zbliżenie to nastąpiłoby na drodze traktatu handlowego: i stądto jak się zdaje pochodzi, że przy dyskusyi nad zmianami konstytucyi w Senacie francuzkim, komisarze rządowi tak mocno obstawali za przyznaniem Cesa-

rzowi atrybucyi samowładnego zawierania tego rodzaju traktatów, pomimo żywej ze strony Senatu opozycyi.

Wejście lorda Palmerstona do formującego się gabinetu angielskiego, będzie z tego względu na rękę Cesarzowi Francuzów. Życzliwość tego męża stanu dla Napoleona, życzliwość której w grudniu zeszłego roku padł ofiarą, obok osobistej jego przewagi, zwiastuje pomyślny rezultat, usiłowanom zbliżenia się do Anglii, a traktat handlowy niewątpliwie najwłaściwszą ku temu drogą.

Poświęcwszy te słów kilka dzisiejszemu położeniu Cesarstwa, przejdźmy z kolei do Anglii. Wdzieliśmy, że gabinet torysów chyłac czołem przed głosem opinii publicznej, przy ostatnich wyborach wydanym, wyrzekł się swoich przekonań, i zasadę wolnohandlową uroczyście uznał. Pomimo tego wszakże, chcąc ulżyć nieco ciężarów na rolnictwie ciężających, a podwyższyć natomiast podatek miejski od domów, upadł w tej kwestyi, czysto budżetowej. Fakt ten dowodzi jak wielkiej wagi nabrały dzisiaj w Anglii kwestye ekonomiczne, a zarazem ujmuje dzisiejszej zmianie gabinetu politycznej ważności na zewnątrz. Na wewnątrz nowy gabinet powstał z koalicji whigów, peelistów i radykalistów, rokować będzie zapewne tym ostatnim pewne koncesye, mianowicie w rozszerzeniu prawa wyborczego, inaczej bowiem nie mógłby liczyć na poparcie tej frakcyi, nie przyjąwszy żadnego jej członka do swojego grona. Są to wszakże tylko przypuszczenia. Gabinet do tej chwili jeszcze starowczo nieorganizowany, a tém mniej znać możemy jego program.

Hiszpania po długich latach krwawej wojny domowej, z której system rządu reprezentacyjnego wyszedł z tryumfem i zwolna wśród walk parlamentarnych wyrabiać się począł, w tym również miesiącu widziała instytucye swoje zagrożone. Ale gabinet, który przedsięwzięcie to podjął, upadł przed potęgą opinii publicznej, a szef jego p. Bravo-Murillo kraj swój opuścić

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NIEZNAJOMY.

Rozmowy H. DAVY

przez L. Zeisnera.

(Ciąg dalszy.)

Onufry. Długo przebywając w Edyburgu, przysłuchiwałem się niejednemu rozmowie nad systematem geologicznym Dr. Hultona, jak wiadomo zasadzającym się na plutonizm teorii. Jasność, ozdoba, zgodność z danymi dowody, wyprowadzone z niektórych dowiecnych chemicznych doświadczeń tego systematu, przyciągały mnie bardzo, i nie myślę od razu porzucić te widoki, by je zamienić za dopiero wyłożone; albowiem w treści jak uważam mogą się zgodzić z systematem bardziej rozwiniętym przez prof. Playfair i Sir James Hall.

Nieznamy. Nie mam nic przeciw oczyszczonym plutonizmem widokom tłumaczącym liczne zjawiska: zapewne uważałem, że się sam na nich opieram. Nie mogę się jednakże zgodzić ze zastósowaniem onych co do tworzenia się skał warstwowych; należą one według mojego zdania do rzędu zjawisk, niedających się tłumaczyć za pomocą plutonizmu. Ten system przypuszcza pojedynczy, a stały porządek rzeczy i przemian, które nawiek wieki trwać będą. Według niego ciągle dzieliły ziemię, wody, niszczyły jej powierzchnię, zniżały i wprowadzały one do głębin oceanu: równocześnie ogień nieustannie stęzał

ją, wznosił i odnawiał; a tak rozbitki dawnego świata stały się podstawą nowemu. Ten system przypuszcza, że zawsze też same typy tak dla martwej jak i dla ożywionej materii zostawały niezmiennie, i że szczątki skał, roślin i zwierząt jednej epoki tkwią w pewnym utworze skał, jakie wydało łono morza w innym czasie. Gdyby się potwierdziły te widoki, natenczas trzeba by domniemywać się, że najdawniejsze osady zawierają nietylko szczątki ożywionych jestestw żyjących dotąd na powierzchni ziemi, ale nadto musiałyby zawierać ślady dzieł człowieka najpotężniejszego i najliczniejszego mieszkańca ziemi, a tego jak wiadomo nieodkryto. Przeciwnie każda warstwa skał z wód osadzonych, zawiera sobie właściwe, powiększej części teraz nieznane gatunki zwierząt i roślin. W najgłębszych warstwach czyli najwcześniejszych osadzonych, są postacie roślinne jeszcze nader rzadkie; szczątki skorup mięczaków i roślin pojawiają się obficie w następnej warstwie; późniejsza zaś zawiera kości ryb i jajonośnych płazów, też same szczątki wraz z kośćmi ptaków należą do warstwy na nich rozłożonej, a jeszcze młodsza mieści właśnie wygasłe czworonożne; w reszcie warstwy mało co spojonego rumowiska i piasku, zwyczajnie nazywane osadami potopowemi, to jest, osadami po potopie osadzonymi, zawierają kości wygasłych rodzajów zwierząt wraz ze śladami zwierząt zamieszkujących dotąd naszą ziemię. Wszakże w żadnej z tych formacyi, tak w warstwowej, jako i w trzeciorzędowej lub napływowej niemasz jakiegokolwiek śladów człowieka albo dzieł jego. Nie możemy jak sądzę rozpoznawać szczątków organicznych jakiego pierwotnego warstwowego osadu, np. liasowego wapienia i w osadach z nim złączonych, bez przekonania

się, że w nich zawarte organiczne jestestwa są zupełnie odmienne od teraźniejszych. Olbrzymie z palmami głównie spokrewnione rośliny mogły tylko rosnąć w bardzo znacznie cieplem klimacie. Niezmierne jaszczury — Megalosaurus, mające zamiast nóg pletwy odziane w pancerze, były równie wielkości, a nawet większe od wieloryba; dalej owe niezmiernie płazy Plezozaurus z kadtubem podobnym do żółwia, lecz z nierównie dłuższą szyją, zapewne żywiły się trawami rosnącymi na mierzniach pierwotnego morza — te zwierzęta wskazują zapewne, jaki był stan naszej ziemi, gdy ledwie nieco nisko wzniesione lądy z rozległymi pobrażami wyzierały z po nad niezmiernego a spokojnego oceanu, ponieważ niebyło wtedy wysokich pasm gór, będących przyczyną nierówności temperatury, burz i grzmotów. Gdyby teraz zapadła się powierzchnia ziemi w głębi oceanu, albo gdyby jakie wielkie wzburzenie wodne zalało nasze stałe lądy, i gdyby następnie też powlokły się gęste pokłady piasku i mułu, i następnie wydzwignęły one ognie, o ile taka powierzchnia musiała być odmienną od wszystkich osadów tak nazwanych warstwowych. Bezwątpienia spotkalibyśmy w tych formach ślady jakiegokolwiek dzieł człowieka: ociosane kamienie, posagi ze spiżu i marmuru, sprzęty żelazne i szczątki ludzkie byłyby częstszymi na większej części powierzchni ziemi, aniżeli pozostałości zwierząt. Słupy z Paestum lub z Agrygentu, niezmiernie mosty żelazne i granitowe na Tamizie znajdowałyby się w dziwnym przeciwieństwie z kośćmi krokodyli albo olbrzymich jaszczurów dawniejszych osadów skalnych, albo nawet z mamutem utkwionym w osadach napływowych. Kto duma nad tymi przedmiotami, musi się przekonać, że jak nie-

musiał. Nowe ministerium pod sterem jenerała Roncali, wydało już program swój w postaci okólnika do gubernatorów prowincyj; nie porzuca ono projektu wprowadzenia pewnych reform, ale ogranicza się na tych, które mogą wzmocnić potęgę tronu bez naruszenia istotnych zasad konstytucyj; a i te reformy nie inaczej jak za zezwoleniem nowych kortezów, których wybory z zupełną wolnością odbyć się mają, zapowiada. Tu zrobić musimy uwagę: że są pewne przeczenia, które utwierdzają tylko panujące przekonanie. Nieinne zdaje nam się wrażenie sprawił artykuł *Monitora* francuzkiego, zaprzeczający wszelkiego udziału Francji w zaszłych w Hiszpanii wypadkach...

Turcja w zapasach z nielicznym przeciwnikiem ciekawy przedstawia obraz upadającego państwa, któremu bodaj czy kilkudziesięciomilowy kraj napół dzikim zamieszkały ludem, nie wystarczy na zadanie ostatniego ciosu. Zazdrość państw europejskich która tyle lat utrzymywała ten spróchniały kolos, nie zdoła na długo ocalić resztki władzy podkopanej naraz ze wszech stron, osłabionej oderwaniem się licznych prowincyj, zamienionych w niebezpiecznych sąsiadów. Upadek polityczny poprzedzony będzie jak się zdaje bankructwem, bo państwo które umiało z bogactw tylko swoich wezryów, ministrów i dzierżawców dochodów publicznych, nie posiada grosza we własnym skarbie, a miotane na przemian wstrząśnieniami finansowymi i politycznymi rewolucjami, w ostatniej leży agonii. Same nawet reformy idą na jego niekorzyść i osłabiają jego organa urzędowe. W Europie Bośnia, Hercegowina lada chwila pójdą za przykładem Grecji, Serbii, Mołdaw, Wołoszy i Czarnogóry. W Syrii zaburzenia, sprawa domowa jak jest sprawa grobu s. stała się polem walki obcych mocarstw jakoby protektorów wyznani; Egipt nagabywany przez przedsiębiorców angielskich, po zbudowaniu kolei w Suez stanie się wrotami do Indji... Cesarz rossyjski oglądał niedawno flotę czarnomorską, na wodach Archipelagu krążą floty angielska i francuska, czyżby dzień upadku ostatecznego miał być już wyznaczony?

Ważność wypadków grudniowych, nie ograniczyła się na samą Europę. Ostatnie poselstwo dotychczasowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, wykazuje nam jeden ważny punkt, w którym leży zaród nowych między dwoma światami zatargów. Chcemy tu mówić o wzmiacie projektuowanego przez Francję i Anglię układu względem nienaruszalności Kuby, układu, do którego rząd Washingtonu przystąpić nie chciał, nie mogąc za swoich następców i potomków zaręczać. Ameryka przeto nie zrzekła się posiadania Kuby, ale je tylko odroczyła.

masz wątpliwości, że ziemia istnieje jaką teraz widzimy, tak również jest pewną rzeczą, że człowiek jej władca powstał w pierwszym okresie, a zupełnie różne stworzenia pierwotnych czasów zatraconymi zostały, i mnóstwo postaci organicznych, których typy z rzędu żywych wymazane zostały, dokąd zachowały się w szczątkach jako dziwne pomniki wielkich przestoczeń przyrody.

Onufry. Przytoczone dowody nieprzekonywują mnie zupełnie. Przypuściwszy że się zapadnie stały ląd Nowej Hollandyi w otchłanie oceanu, a następnie, rozumując według zasad Hultona wydzwigną go ognie jako formację warstwową, taki ląd zawierałby szczątki roślin i zwierząt odmiennych od wszystkich dotąd znanych, jestestw. Czyby nie mogły być te różne formacje, o których mówimy skutkiem tylko zjawisk, wydarzających się li w różnych częściach ziemi? Mówisz o potopowej formacji w której nieznaleziono szczątków człowieka, i jak się domyślam, mówisz o katastrofie współczesnej z formacją, jakie opisują księgi święte: i dla tego człowiek mógł się znajdować w czasie innych rewolucyj, jakie sprawiły podziemne ognie według teorii Hultona.

Nieznamy. Użyłem wyrażenia „potopowe formacje” zwyczajem geologów; niezamierzam wszakże brać za jedno przyczyny tych formacji i potop opisany w piśmie świętym. Nazwą tą oznaczam tylko owe ruchome, niestężone podczas wezbrania osadzone warstwy, składające się z okraglic (zaokrąglone kamienie) i piasku; w krajach przez nie okrytych nie było z pewnością człowieka.

Co się tyczy dowodu powziętego z Nowej Hollandyi, takowy zdaje mi się być małoważnym. Znajdujemy bowiem w rozmaitych klimatach i w daleko od siebie odle-

Ostatnim z grudniowych wydarzeń, jest zjazd obu monarchów niemieckich w Berlinie, zjazd, którego ważność tylokrotnie wykazaliśmy. Zamyka on długi spór dzielący dotąd członków Rzeszy, przywraca jej potęgę w obec zagranicy i jest zapowiedzią utworzenia kiedyś ogromnego średnio-europejskiego systemu handlowego i politycznego, któryby słowiańskie ziemie rzeczywistej wcielił do Rzeszy, niż wszystkie uchwały frankfurckiego parlamentu. Przyjaźń Austrii i Prus wzmacnia w pierwszej żywił niemiecki, drugim dodaje siły materyalnej, a obie czyni niezawisłymi od sąsiadów.

Przegląd tych spraw grudniowych zakończamy wzmianką, iż liczne w tym miesiącu obwieszczone patenta i rozporządzenia, nadają mu ważność również pod względem wewnętrznego urządzenia ziem koronnych Austrii, a wszystko zdaje się zapowiadać, że rok następny będzie dla nas rokiem organicznym.

Nie myliliśmy się przeto, utrzymując na początku, iż miesiąc ubiegający stanowić będzie ważny w historii naszych czasów okres.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 grudnia.

Wśród rozmaitych domysłów, które z powodu podróży N. Pana do Berlina, po dziennikach krążyły, najbezsadniejszym był ten, że dwaj monarchowie, wspólnie z Rossją, przeciw cesarstwu we Francji z oświadczeniem wystąpią. Utrzymywałem dawniej i powtarzam, że oprócz etykiety która wkładała od dawna na Cesarza Austrii obowiązek oddania wizyty osobiście królowi już dwa razy widzianemu przez N. Pana na jego ziemi, sło głównie o pokazanie c. l. światu, że zatargi polityczne i nieporozumienia gabinetowe, zaszły w ostatnich latach między Austrią i Prusami, w niczem ani osobistej przychylności, ani zaufania opartego na rodzinnych stosunkach między dwoma panującymi nieostały. Szło nadto o przyspieszenie rozstrzygnięcia kwestyi handlowo-celnej. Jakoż dzienniki pruskie już wyznają same, że układy nad tą kwestją, obecnie prowadzone w Berlinie, dojdą rychło do pożądanego celu. Francja przy zamiarach jakie zdaje się mieć Cesarz co do jej obecnego systemu celnego, nie obawia się bynajmniej i owszem życzy sobi takiego połączenia się Niemiec. Bliżej i dotkliwiej zainteresowana w tej przemianie obecnych stosunków, Anglia, pochwała ją nawet dość głośno, o tyle wszakże tylko, o ile się spodziewa, że w niej zasady wolnego handlu całkowicie przemogą. Wywiedziona z tego złudzenia, zapewne, że się Anglia w innym tonie do Niemiec odezwie. Być bardzo może, że naówczas pokaże się jeszcze przychylniejszą niż w tej chwili Napoleonowi i cesarstwu, ale przypuścić trudno, żeby się ztąd zmiana ważna w polityce Napoleona, względem dworów północnych, wysnuć mogła. Napoleon wie, że w utrzymaniu i ustaleniu tej polityki, spoczywa jego własna przyszłość.

Wiadomości ze strony Czarnogóry coraz ważniejsze. Turcja podług ostatnich depezy, zamierza uderzyć od lądu i morza. Część znaczna floty, miała już odebrać stosowne rozkazy. Czarnogórcy liczą na swój fanatyzm i na powstanie w Albanii. Gdyby przyszło do tego, spra-

wa turecka ogarnęłaby wówczas uwagę całej Europy.

Miedzy tutejszym gabinetem i Petersburgiem żywy panuje ruch kuryerów. Chwila powrotu pana barona de Meyendorff dotąd nieoznaczona.

Paryż 25 grudnia.

Onegdaj senat uchwalił ostatecznie Senatuskonsult, modyfikujący konstytucję, i uchwalił go prawie tak jak został przedstawiony przez komisarzy cesarskich. Po wysłuchaniu raportu p. Troplong, który znajdziecie w dzisiejszym *Monitorze*, senat przystąpił do regularnych obrad. Opozycja była żywa przeciw dwóm szczególniej artykułom: przeciw samowładnemu zawieraniu traktatów handlowych przez Cesarza, i przeciw prawu udzielanemu Cesarzowi dowolnego zmieniania dekrétów, określających atrybucje i regulamin tak Senatu jak Ciała prawodawczego. Artykuł dotyczący dekrétowania prac i przedsiębiorstw publicznych, nieznalazł wielkiej opozycji dlatego, że komisya zrobiła poprawkę, na mocy której wyjąwszy wojny, Cesarz może tylko dekrétować takie prace i przedsiębiorstwa publiczne, które nie wymagają poświęceń ze strony skarbu. W toku rozpraw nad dwoma wzwyż rzeczonymi artykułami, które wzbudziły najwięcej obawy, p. Baroche, komisarz cesarski, był dwa razy interpelowany i proszony o wytłumaczenie zamiarów cesarskich, ale nie dał żadnego objaśnienia i zachęcał tylko do spuszczenia się na roztropność Cesarza. Senatuskonsult był przyjęty 64ma głosami przeciw siedmiu. Do głosujących przeciw senatuskonsultowi należeli: margrabia d'Audiffret, Boulay (de la Meurthe), de Beaumont (de la Somme), margrabia de Croix, hr. Segur d'Aguesseau i jenerałowie Husson i Baraguay d'Hillier. Karol Dupin i Vieillard, chociaż obecni, niechcieli głosować; kardynałowie niebyli obecni w czasie głosowania; kilku zaś senatorów niemożo głosować z przyczyny polowania w Compiègne.

Monitor ogłosił dzisiaj raport p. Troplong i uchwałę senatuskonsultu. Dzienniki wstrzymują się od wszelkiej krytyki, publiczność zaś albo nie rozumie dekonanych modyfikacji konstytucji, albo spuszcza się na gwiazdę cesarską. Senatorowie, uchwalając artykuł o traktatach handlowych, byli przekonani, że Cesarz zawarł już w tym względzie tajemną ugodę z gabinetem londyńskim, że stara się związać z Anglią naprzeciw dworów północnych, i że mu w tym kroku nie należało przeszkadzać. Wszyscy jednak byli przekonani, że rzeczony artykuł, jeżeli go rząd nadużyje niebacznie, może obrazić opinią i interes publiczne i zgubić Cesarza. Opozycja siedmiu senatorów, połączona z licznymi sarkaniami, uważana była za znaczącą i za wróżbę, że z czasem opozycja na serwo może się wywiązać w łonie senatu.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił dekret Cesarza, według którego następcą do tronu uznany został książę Hieronim i jego syn książę Napoleon, zrodzony z księżny Wirtemberskiej. Na wiosnę książę Hieronim przeniesie się na mieszkanie do Palais-Royal, a książę Napoleon do Algieru. Cesarz nie wrócił jeszcze z Compiègne. Polowanie odbywa się wesoło, załotnie i świetnie. Damy noszą amazonki, mężczyźni zaś ubiory strzeleckie z szarami obcisłymi spodniami. Panna Montijos wytkła pierwszy nóż w każdego zabitego jelenia. Napoleon IIIci powtarza w Compiègne: „Niema cesarza, tylko jest królowa”. Na teatrze zamkowym, grywane są różne sztuki i opery, — życie towarzyskie Paryża z trudnością się ożywia. Legitymiści niemyślą się bawić tej zimy, orleaniści oddalają się od sceny, a napoleonistów zamożnych jest mało. Hrabina de Castellane nie będzie przyjmować, z przyczyny słabości. Pozostanie więc z domów przyjaznych a wielkich, tylko dom księcia de Beauvaux, senatora. Ks.

głych częściach ziemi osady skał warstwowych, w jednej i tejże samej epoce osadzonych, które mieszczą wszędzie jednakowe szczątki organiczne, zupełnie różne od tych, jakie dostarczyłyby teraźniejsze jestestwa. Katastrofy, które wydały skały warstwowe i osady napływowe, nie mogły się rozciągać na małych przestrzeniach lub być li miejscowymi, ale przeciwnie rozpościerały się na całej ziemi albo obejmowały znaczną onę część. Szczątki bardzo podobnych muszel zawierają wapienie dawnego jako i nowego świata; żeby mamuta znajdowano w różnych stronach Europy, całe szkielety w Ameryce, a nawet ciało jednego z tych olbrzymów wygasłych okryte skórą i włosiem wśród lodów Syberji. Najdawniejsze warstwowe skały nie zawierają szczątków zwierząt teraz żyjących na powierzchni ziemi, a w otworach skał które można uważać jako nowe osady, pojawiają się wyjątkowo w części teraz żyjące, przeważają wszakże wymarłe gatunki zwierząt. W samej rzeczy zdaje się że stopniowe zbliżanie do teraźniejszego stanu rzeczy, miało miejsce, a powtarzanie zniszczeń i stworzeń przygotowało stworzenie człowieka. Niepotrzebna byłoby rzeczą, rozwijać dalej te pomysły. Przypuścić musisz, że niepodobna jest bronić zdania, że teraz trwający stan rzeczy mało zmieniły nieustannie czynne prawa przyrody, stary i niezmienny porządek: a tém samém zdanie jakie broniś poniechać wypada.

Pomniki wygasłych pokoleń zwierząt tak są doskonałe jak pomniki znikłych narodów, i bardziej zgadzałyby się z rozsądkiem przypuszczając, że słupy i świątynie Palmiry wystawili Arabowie koczujący na puszczy, aniżeli wyobrażać sobie, że ślady zwierząt z właściwą postacią

zawarte w warstwach skorupy ziemskiej, pochodzą od pierwsiastkowych rodzaj tychże zwierząt, dotąd żyjących na ziemi.

Onufry. Przekonałem się o prawdziwie twoje twierdzenie, nieprzytaczam moich dowodów, albowiem niechciałbym bronić sofizmu przyjmującego: że żyjąca przyroda wskutku różnego stopnia drażliwości i chuci przechodziła stopniowe przeobrażenia, i że ryba po szeregu milionów pokoleń coraz bardziej doskonałać się stała się czworonożnym zwierzem a wreszcie czworonożny zwierz zmienił się w człowieka, i że indywidualny organizm za pomocą jemu właściwych sił zastósował się do fizycznych przemian w wielkim układzie wszechświata. Przenoszę nad tę dziką, niepewną i ateistyczną naukę marzenie o sile plastycznej, albo też nowsze marzenia, według których stworzone zostały skały warstwowe wraz z nieprzelicznymi szczątkami żyjących jestestw, dla pomieszenia spekulacji naszych geologów.

Nieznamy. Cieszę się, że nie wpadłeś w bezdenne a czczy sceptycyzm, lub że się nie oślaniasz bezsilną a fałszywą filozofią. Uważałbym sobie za marnowanie czasu, odpowiadać na takie zarzuty: albowiem również fałw byłoby rozprawiać z wieśniakiem dowodzącym mnie, że słupy bazaltowe z Antrim albo na wyspie Staffa są dziełem ludzkim, dziełem olbrzyma Fiumacoul.

W tym przybył jeden z naszych służących z uwiadomieniem, że zamówiony obiad zastawiony został w wiejskim domu. Zaprosiliśmy nieznanego, aby nam raczył towarzyszyć, na co też przystał: po obiedzie w następujący sposób toczyła się zajmująca rozmowa:

(Dalszy ciąg nastąpi).

de Beauvaux znajdował się wczoraj w licznej i dobranej towarzystwie, na *reueillon* u kapitana Tańskiego z *Débatów*. Wesoła i wymieniona kolacja trwała do godziny 3ej zrana. — Zdaje się, że familia Orleańska potrafi znaleźć kupca w oznaczonym terminie na wielki las, który niegdyś należał do książąt de Guise. — Konsul neapolitański w Marsylii, znosi skargi do pana Drouin de Lhuys, że w tym mieście liczba emigrantów włoskich dzielących zamiary księcia Murata, ciągle się powiększa. Wczoraj i dzisiaj zajmuje głównie Paryż wiadomość, o której dawno już was uprzedziłem, że lord Palmerston okazał się przychylnym wypadkom grudniowym; słusznie czy nie słusznie wielu utrzymuje, że jeżeli przyjdzie do władzy, co jeszcze jest niepewnem, lord zwiąże się z Napoleonem IIIem.

Dnia 23go odbył się obiad dany dla księcia Czartoryskiego, w przytomności 107 rodaków. Kasztelan Olizar wniósł zdrowie księcia, który odpowiedział w długiej, ważnej i ujmującej mowie. Odpowiadawszy w kilku słowach na toast Karola Niemcewicza, księżna Czartoryska wniósła zdrowie Miśkiewicza, jako pierwszego ucznia Wileńskiego. Mowa Miśkiewicza wzbudziła ogólny interes. Na toast pułkownika Kamińskiego, wniesiony za zdrowie reszty Polski, odpowiedział poseł Stanisław Barzykowski. Toast generała Dembińskiego: „kochajmy się!” zakończył uroczystość.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości z Niemiec pozbawione są wszelkiego interesu.

— Senat francuzki udał się w niedzielę *in corpore* do Compiègne dla złożenia Cesarzowi Senatus-konsultu zmieniającego konstytucyę.

Obiegała w Paryżu pogłoska jakoby arcybiskup Bordeaux, kardynał Dounet, miał być mianowany ministrem oświecenia.

Gazeta Augsburgska mówi o liście generała Lamoricière do Cesarza Napoleona w którym jęń. oświadcza, że się nie waha uznać władzę przez 8 milionów głosów niesioną i że oddaje Cesarzowi oręż swój na rozkazy. Cesarz miał być mocno listem tym wzruszony i chce jak mówią, powierzyć generałowi wysoką posadę w Algierji.

Abdel-Kader 22go b. m. wypłynął z Marsylii do Azji mniejszej.

— *Times* z dnia 25go b. m. podaje za rzecz pewną, że nowy gabinet już ukonstytuowany jest, jak następuje: pierwszy lord skarbu, i pierwszy minister hr. Aberdeen (peelista); lord kanclerz: lord Cranworth; kanclerz skarbu Gladstone (peelista); sekretarz stanu spraw wewn. lord Palmerston; sekretarz stanu spraw zagr. lord John Russell; sekretarz stanu kolonij, książę Newcastle (peelista); prezes gabinetu hr. Granville; pierwszy lord admirałcy sir James Graham (peelista); prezes biura indyjskiego sir Charles Wood; pierwszy komisarz robót publicznych sir C. Molesworth (niezmordowany reformator osad), margr. Lansdowne będzie ministrem bez portfeilu. Osoby powyższe składają gabinet. Z innych członków rządu *Times* wymienia jako prezesa urzędu handlowego p. Cardwell, adwokatem jnym mianuje p. Cockburn.

— Senat sardyński odrzucił pierwszy artykuł prawa o małżeństwach większością 1 głosu (39 przeciw 38) i na żądanie ministra dalszą dyskusyę nad tem prawem zawiesił. Izba deputowanych przyjęła budżet na r. 1853, 99 głosami przeciw 28.

Arcybiskup Franzoni wydał drugi list pasterski przeciw prawu o małżeństwie.

W wilię Bożego Narodzenia minister sprawiedliwości odczytał w senacie dekret cofający stanowczo prawo o małżeństwie; poczem senat przyjął budżet 45 głosami przeciw 5.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Konstantynopola 19go grudnia: Flotylla turecka z wojskiem i amunicyą wypłynęła przeciw Czarnogórze. Takowa przybije pod Klekiem i Castelnovo w Albanii, a w tym samym czasie Omer Pasza posunie się ku górom.

Dla ulgi w finansach tureckich, rząd nakazał znaczne zmniejszenie płacy urzędników.

Powrót Reszyda Paszy do władzy jest jak się zdaje bliski, niedawno syn jego w administracyi umieszczony miał otrzymać dymisję, lecz sułtan odmówił podpisu.

W sprawie grobu św. Józefa pewną korzyść otrzymali, klucze bowiem do kościoła bethleemskiego wyjącznie ich straży powierzone być mają.

Postanowieniem N Pana z dnia 5 b. m. zamianowani zostali zwyczajnymi profesorami przy uniwersytecie Krakowskim pp. Dr Antoni Walewski nadzwyczajny profesor historii przy tymże uniwersytecie, i Dr Bernard Iulig nadzw. prof. filologii i literatury klasycznej przy uniwersytecie lwowskim; tudzież Dr Wacław Treitz patologiczny prosekter przy uniwersytecie krakowskim, profesorem anatomii patologicznej.

Wiedeń 28 grudnia. *Gaz. Nowo-pruska* pisze o rozdaniu orderów w Berlinie w czasie pobytu N Pana: Cesarz Imię rozdał przed odjazdem swoim znaczną ilość orderów. Wszyscy książęta domu królewskiego, którzy jeszcze nie byli ozdobieni orderem s. Szczepana otrzymali wielkie krzyże; również wielką wstęgę

tego orderu uzyskali: hr. Stolberg-Wernigerode wielki mistrz i minister dworu i dowódca w Marchii generał Wrangel. Wielką wstęgę orderu Leopolda minister wojny jen. Bonin, dowódca gwardyi generał Prittwitz, generałowie porucznicy Gerlach, Möllendorf, hr. Waldsee, marszałek dworu hr. Keller. Order korony żelaznej 1 kla. wielki łowczy hr. Asseburg-Falkenstein, minister Flottwell naczelny prezydent Marchii, jen. major Bocke komendant Berlina i wszyscy generał-majorowie korpusu gwardyi. Order Franciszka-Józefa 1 klasy szambelan Humboldt. Order komandorski Leopolda: adjutanci pułkownicy Schöler i Bonin, tudzież wszyscy pułkownicy gwardyi, nadto zastępca mistrza ceremonii bar. Stillfried-Rattonitz. Korony żelaznej 2 kla., wszyscy pułkownicy pułków w Berlinie załogą stojących, hr. Finckenstein pierwszy pokojowiec królowej, adjutant major Hiller-Gaetringen. Order Franciszka-Józefa 2 kl. pokojowiec Olfers.

— Król Saski ozdobił arcy-książąt Ferdynanda-Maksymiliana i Karola orderem domowym wienca rucianego.

— Fmp. książę Waza przybył z Morawy do Wiednia i odjechał onegdaj do Drezn, gdzie w tych dniach ma nastąpić akt małżeństwa księżniczki Karoli z księciem Albertem saskim.

— Dzienniki tutejsze utrzymują, że wkrótce nastąpi redukcya armii i ta rozpocznie się od artyleryi stojącej w Węgrzech, która zmniejszoną będzie na stopę pokoju.

— Znany i zasłużony sekretarz ministerium handlu, Hain autor statystyki Austrii, zmarł onegdaj w Wiedniu.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28 grudnia. N. Pan w skutku przedstawienia J. O. Księcia Namiestnika Królestwa, najmościwiej dozwolił raczyć Janowi Mocarskiemu i Feliksowi Sancewiczowi, za przestępstwo polityczne zesłanym: pierwszemu do Syberyi na osiedlenie, drugiemu zaś na mieszkanie do gubernii Wiatkiej, powrócić do królestwa. (K. W.)

Francya.

Paryż 25 grudnia. Jedna z korespondencyj paryskich *Independance* podaje następne szczegóły o onegdajszym posiedzeniu Senatu i dyskusyi nad projektem Senatus-consultu zmieniającego konstytucyę.

Najwyższą opozycyą wywołał art. 13 uznający prawomocność taryf ustanowionych przez Cesarza w skutku zawartych samowładnie traktatów handlowych. P. Mimerel i Lebœuf, których spodziewano się na mównicy, niewiele mówili. Natomiast p. Karol Dupin obszernie rozwiódł się nad przedmiotem. Przypomniał on, że sam Ludwik XIV. i Colbert radzili się w takich kwestiach wielkich rękodzielników i znakomitości handlowych. W tym duchu wniesiona została poprawka: wedle której żadna taryfa nie mogłaby być ustanowiona bez zasięgnięcia opinii Senatu, oświeconego przez radę handlową z 25 członków złożoną. Poprawka ta odrzucona została, ale za powtórne dopiero głosowaniem. Pierwsze bowiem wypadło *wątpliwie*.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Goulhot de Saint-Germain chciał zapytać w drodze interpelacyi komisarzy rządowych, czyli te koncesye położą koniec dalszym nastąpieniom władzy wykonawczej i zabezpieczą konstytucyę od nowych modyfikacyi. P. Baroche odpowiedział na to bardzo sucho, że Cesarz tyle razy wróci na ten grunt, ilekroć uzna to za stosowne. W ogólności, obecni na posiedzeniu ministrowie pp. Baroche, Fould i Bineau bardzo stanowczo i bezwzględnie na wszystkie tego rodzaju odpowiedzi pytania. Jen. Baraguay d'Hillier wniósł poprawkę do art. 13go dotyczącego sprawozdań z posiedzeń Ciała prawodawczego. Wnioskodawca żąda, aby sprawozdania te obowiązane były wymienić nazwiska mówców i ich opinie. Wszakże poprawka została odrzucona. Jedyna więc ważniejsza zmiana w pierwotnym projekcie (zmiana, na którą rząd się zgodził) jest ta, która orzeka, że rząd nie może używać grosza publicznego, na roboty i przedsiębierstwa publicznego użytku, inaczej jak za uchwałą Ciała prawodawczego, wyjąwszy przypadki naglące. Autorem tej poprawki jest p. Marchant.

Monitor dzisiaj ogłasza motyw Senatus-consultu, o którym mowa; sam Senatus-consult ogłoszony będzie za powrotem Cesarza z Compiègne.

— Wiele się zajmowano wczoraj dwoma artykułami dziennikarskimi. Pierwszy w dzienniku *Assemblée Nationale* przypisywany p. Guizotowi, jest odpowiedzią na artykuł pana Césena w *Constitutionnelu* pod napisem: Merovingi i Kapetyngi. Drugi w dzienniku *Univers*, jest pióra p. Veuillot, wymierzony przeciwko p. de Montalembert.

— Z powodu święta Bożego narodzenia wszystkie bale publiczne w dniu dzisiejszym zostały na wyższy rozkaz, zakazane.

Rossya.

N Pan postanowił raczyć co następuje: „Ukazem

Naszym z d. 29 listopada 1848 r. między innemi, rozkazano dla łatwiejszego zarządu kościołami i duchowieństwem Rzymsko-katolickiego wyznania, w południowej części Rosyi, ustanowić w Chersonie, siódma tegoż wyznania dycecezyę, z katedrą biskupią. Dziś przyznając koniecznem zbliżyć rzeczoną katedrę do tych kolonij niemieckich, dla których w celu zaspakajania duchownych potrzeb, najgłówniej miano na uwadze ustanowienie onęj; rozkazujemy też katedrę przenieść z Chersonu do Tiraspolu, a samą dycecezyę nazywać dycecezą Tiraspolską. Dla wykonania tej woli Naszej, Rządzący senat nie zaniedba wydać należne rozporządzenia w wydziale cywilnym; we względzie zaś duchownym, poruczyliśmy wykonanie tego, metropolicie kościołów Rzymsko-katolickich.

Turcyja.

Koresp. austriacka pisze: „Wypadki w Czarnogórze powszechną w ostatnich czasach obudziły uwagę, a poczęści większą im przypisywano ważność, niż rzeczywście na to zasługiwały. Gdyż pomimo, że stan Turcyi wiele daje do życzenia pod względem porządku, stałości i wewnętrznych sił państwa, trudno wszakże przypuścić, iżby zamknęły ze wszelkich stron niebezpieczny lud górski, mógł gotować trudności wielkiej wagi a nawet niebezpieczeństwa rządowi znacznego, niegdyś straszniejszego nawet państwa, lubo z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że położenie miejscowe Czarnogóry niezmiernie utrudnia pokonanie i opanowanie tego kraju. Szczególnie w teraźniejszej walce między Czarnogórą i Turcyą zasługuje na uwagę, iż prowadzoną jest ona teraz nie jak dawniej w sposób zwykły wojnem w górach i za pomocą systemu napadów, ale w otwartym polu. Czarnogórcy zeszli na równiny i zamierzają utrzymać się przy zdobytych stanowiskach, a zamiar ten stanowi ważną chwilę w dziejach nieustających walk tego ludu z Turkami. Korzystamy z wielu wiadomości otrzymanych z pewnego źródła, aby w interesie tegorocznej historii podać niejakię szczegóły dla wyjaśnienia owych zagmatwanych stosunków.

„Wszystkie okoliczności zgadzają się na to, że pierwszym powodem do zamachu na warownię Zabliak było wzburzenie jakie miało miejsce w czarnogórskiej nahii (powiecie) Piperi. Wojenny lud tej okolicy obrażony przed kilku laty przez jednego z członków rodziny książęcej Piotrowiczów i ciągle o to w gniewie podsyłany przez Turków kazał się obawiać, iż się z Turkami połączy. Obawa ta wzrastała, odkąd kilka rodzin z tego powiatu przeniosły się niedawno na ziemię turecką. W skutku tego młody książę Daniel widział się być spowodowanym zając nahię przez oddział 2000 ludzi i udało mu się mocno już rozniecić ogień przytłonić.

„W czasie swojego pobytu, Czarnogórcy dowiedziawszy się od jednego z krajowców swoich bawiących w Zabliaku o opuszczonym stanie tej twierdzy i słabej załodze, nie mogli się oprzeć pokusie, i tak przyszło do owego znanego napadu, który się tak szczęśliwie powiódł, że tylko dwie kamienne dość jak się zdaje mocne baszty (kule) leżące nad jeziorem na spadziści wzgórza na którym stoi twierdza, pozostały w rękach Turków. Baszty te zbyt niekorzystnie stoją względem twierdzy, aby trzema jej działami można je dosięgnąć. Długo przemysłiwali Czarnogórcy, aby te dwie baszty opanować, które częścią stały im na zawadzie do przejścia mostu na Moraczy, prowadzącego w głąb Albanii, częścią zaś trapiły swoimi działami artylerję Czarnogórców w Zabliaku. Przekonawszy się o niepodobienstwie ich zdobycia i niechęć tracić czasu i dogodnej sposobności przebyli w nocy z d. 11 na 12 b. m. rzekę na łodziach tak poniżej mostu, jako też przepłynęli północną kończynę jeziora skadarskiego. Mając tylko 2000 ludzi, uderzyli na obóz paszy skadarskiego liczący 4000 po większej części nieregularnych wojsk i stoczyli kilka potyczek ze zmiennem szczęściem, początkowo jednak niepomyślnych dla siebie. W pierwszej i najważniejszej bitwie mieli Czarnogórcy ponieść straty 10 zabitych i 50 rannych a podług drugich 200. Również i po innych punktach równiny walczone bez wielkiego skutku i już słabiali Czarnogórcy na duchu, gdy książę Daniel postanowił rozpuścić większą część swoich do domu, w Zabliaku trzymać tylko garstkę wyborowego żołnierza, którego by w potrzebie zawsze mógł wzmacnić.

„Na tem ograniczają się fakta z wiarogodnych źródeł. Tak więc w połowie grudnia sprawa Czarnogórców bynajmniej nie stała tak korzystnie, jak to po wielu dziennikach opisywano, a nadto nie należy pomijać tej okoliczności, że Czarnogórcy lubo pod wszelkim względem prawdziwie dzieci natury, nie zaniedbują przez rozsiewanie przyjaznych wieści obudzać wiarę w zwycięskie swoje postępy. Na poparcie dodać jeszcze trzeba, że silna w samej Czarnogórze partya stanowczo przeciwna była wyprawie na równinę, lekając się z tego powodu wielkich strat na przyszłość. Sam książę wraz ze stryjcem swoim Piotrowiczem powrócił do Czetinii.

„Aby usprawiedliwić napad na Zabliak, Czarnogórcy głoszą, że książę otrzymał pewne doniesienie, jakoby Porta postanowiła wyprawę na zdobycie ich kraju pod Omerem paszą; również obawę ich wzniesło to, że pasza skadarski przed zajęciem jeszcze Piperi zbliżył się ku granicy tego powiatu z wojskiem. Dowiadujemy się, że obawy Czarnogórców nie były ponne; wydano bowiem podobno z Konstantynopola do wierzów Bośni, Hercegowiny i Albanii tymczasowe zawiadomienia o zamierzonej przeciw Czarnogórze wyprawie, a dalsze dyspozycje miały być później wydane. Rozkaz ten przyszedł do Skadaru 9 grudnia, zatem wcześniej już wydany został, niż się tam dowiedziano o zdobyciu Zabliaku. Natomiast postanowienie to rządu spowodowaniem być mogło w skutku wyrznięcia 200 arantów, pod wodzą Juleka idących do Jaska. Tak więc Czarnogórcy sami by wywołali burzę krajową ich grożącą.

„Najnowsza przez Tryest nadeszła wiadomość głosi wprawdzie, że Czarnogórcy odnieśli zwycięstwo pod Podgorycą, i przymusili Turków do zawarcia zawieszenia broni, na mocy którego Sułtan ma poprzednio w przedmiocie ich pretensyj orzec. Nie podając w wątpliwość tej wiadomości, widzimy potrzebę czekania na jej potwierdzenie, poczem dopiero stan sprawy tej da się należycie ocenić. Tyle przynajmniej zdaje się być pewnym, że wyprawa Omera paszy przygotowana przeciw Czarnogórze, jak to już z wyraźnych słów półurzędowego *Journal de Constantinople* wypływa, niezawodnie przedsiewziętą będzie w każdym razie, a to o losie Czarnogóry jak na teraz rozstrzygnie, gdy tymczasem ów wymuszony na paszy skadarskim rozejm nie może nie w tej mierze stanowić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Czytamy w Gazecie gubernii Kowieńskiej: Budowa miasta Kowna w nowym położeniu, według planu zatwierdzonego przez Cesarza, żywo naprzód postępuje, i już dziś przekonać się można o skuteczności dobroczynnych środków i pieczołowitości rządu. W ciągu lat dziesięciu, tj. od utworzenia gubernii Kowieńskiej, stolica jej powiększyła się o 200 blisko budynków kamiennych, pięknie i dobrze zbudowanych, nie licząc w to domów drewnianych, które w niczem nie ustępują wykwintnym willom jakiego stołecznego miasta. Ludność więcej niż podwoiła się. W 1843, ludność Kowna i przedmieścia Wiliampol wynosiła zaledwie 7 do 8000 dusz; w r. 1852 zaś ludność Kowna liczy 15 do 16,000 dusz. Wybrane na nowe miasto miejsce leży w dolinie, przytłaczającą do starego Kowna od strony bramy Wileńskiej; przed laty dziesięciu widziano tam tylko pole nieuprawione i las; dziś czynnością i kapitałami mieszkańców Kowna, ku zdziwieniu każdego kto znał kiedyś to miejsce, w tak krótkim czasie wznieśmionem zostało miasto zupełnie nowe.

— Z Petersburga 3 grudnia. Gimnazjum w Tule doniosło, że w tym roku tak jak dawniej będą mieć miejsce kursa publiczne mechaniki i chemii, stósownej do przemysłu rękodzielniczego. Kursy te otwarte są dla wszystkich bez różnicy darmo i bez żadnych warunków. (G. W.)

— Pamiętny kościół na wzgórzu Kahlenberg pod Wiedniem zwanym inaczej górą Ś. Józefa, leżał od dawna w ruinie. Obywatel wiedeński p. Finsterle odbudował go w tym roku i otrzymał od Ojca Ś. złoty medal „bene merenti“ w upominku, wraz z pismem nuncjusza papieskiego w Wiedniu Viale Prela, a od tego ostatniego kosztowny kielich z napisem łacińskim w około rzniętym, tej treści: „Na pamiątkę szczęśliwego dnia 12 września 1683, w którym Jan Sobieski, król polski, w kościele Kamedulów na Kahlenbergu zburzonym przez dziką wściekłość Turków, wystawił ołtarz, u stóp którego przy Mszy Ś. przyjmował N. Sakrament, a potem na czele walecznych zastępów swoich rozegrał nieprzyjaciela i zniszczył go i przez to nie tylko Wiedeń wyswobodził, ale całej strwożonej Europie opiekę i bezpieczeństwo dał; — Michał Viale Prela, papieski Nuncjusz przy dworze Cesarza Franciszka-Józefa, ofiarował ten kielich do świątyni Pańskiej, przesładowaniem czasu zniszczonej, a przez obywatela wiedeńskiego Jana Finsterla najodborniej odnowionej, i oddał go w dniu 8 grudnia 1852 r. jako w święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi.“

— Najnowsze doniesienia z Australii o niesłychanych nowych odkryciach kopalń, sprawiły na giełdzie większy ruch niż zmiana ministerium. Akcje towarzystwa rolniczego australijskiego w ciągu 24 godzin skoczyły z 90 r. a 205, co dotąd niesłychanem było w dziejach giełd. Towarzystwo to istniejące od lat 28miu, zamierza teraz statut swój zreformować i marzy o bogactwach, jakich kompania indyjska nie posiada nawet. W grun- tach rozległych, będących jego własnością, są najpiękniejsze na

świecie kopalnie złota i kopalnie węgla wystarczające dotąd na potrzeby Australii.

— Dnia 26 grudnia zmarł w Wiedniu tknięty apopleksyą przy grze w karty bankier baron Arnstein.

— W Lugano zmarł Filip de Meester van Hoyoel, były generał rzpltej włoskiej, a potem królestwa włoskiego w wieku lat 87.

— „Wół księcia Alberta“, wspaniały zwierz w Devon, uwieńczony na wystawie byłą w Smithfield-Club, padł pod nożem rzeźnika w Windsor, a dwa olbrzymie poślaki i pole-dwice poszły pocztą do Bruxelli i Berlina, gdzie w dzień Nowego-Roku na stołach królewskich o tej samej godzinie co i w Windsorze spożyte być miały. *Punch* użył tego przedmiotu do bardzo poważnego politycznego artykułu i kwestję pieczeni wołowej traktuje ze stanowiska europejskiego. Pieczeń ta ma być symbolem nowego przymierza, w którym samoistność każdego z państw właściwą zaprawą reprezentowaną być ma.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29go do dnia 30go grudnia: Wincenty Ożajstowicz z Niecieża. Władysław Hejssig z Oderberga. Konstanty Jurski, Jan Antoni Mester z Warszawy. Ignacy Stawarski z Nowego-Sącza. Amalia Wolska z synem ze Lwowa. Franciszka Szymanowska z Września. Antoni Lewicki z Łysakowa.

Wyjechali: Emilia Chyżewska do Lwowa. Tytus Bobrowski do Pilzna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 30 grudnia. Metaliki 5-proc. 95. — Metaliki 4 1/2-proc. 84 1/2. — Metaliki 4-proc. 74 3/4. — 4-proc. z 1850 r. 92. — 2 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. — z ciągu. z 1830 r. 250. 302 1/2. — Augsburg 110. — Londyn 10 kr. 43-46. Paryż 129 1/4. — Akcje Bankowe 1345. — Akcje kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/2. B. 116 1/2. — Ost-Danau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 31 grudnia. Banknoty 93 1/2. — Pruski kurant 102. — Imperyał ros. 34 gr. 10. — Ruble srobr. 100. — Dukaty 19 złr. gr. 15. — Listy Król. Poln. z kup. dają 102. — żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają 92 — żądają 92 1/2. Cwanogery stare 103 1/2, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 26 grudnia. Dukaty holend. 5 złr. 12 kr. — Dukaty ces. 5 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 16 kr. — Rubel ros. 1 złr. 48 kr. — Talar pruski 1 złr. 39 kr. — Polski kurant i pięciogłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. 6 Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dnia 29 grudnia. — Metaliki 94 1/2. — Nowa pożyczka. 84 1/2. — Akcje Banku wied. 1350. — Akcje kolei żel. szl. 243. — Agio od złota 16 1/2. od srebra 10 1/2.

Kurs wrocławski z d. 29 grudnia. Banknoty austriack. 91 1/2. — Banknoty polskie 98 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/2. — Listy zastawne pomań. 4 1/2. 105 1/2. — do 3 1/2. 98 1/2. — Kolej Krak.-górnio-szlę. 94 zł.

URZĘDOWE

Kundmachung

[N. 10,373—17,956] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Alt-Sandec erledigten Stelle eines Stadtkassiers womit der Gehalt von dreihundertfünfzig Gulden CMze und eines Stadtkassas Kontrolers, womit der Gehalt von zweihundertfünfzig Gulden CMze wie auch die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Kautio zu erlegen, und bei dem Magistrate im Kanzleidienste Aushilfe zu leisten, wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis Ende Jänner 1853 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem besagten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihren vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

- über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
- über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Komptabilitätswissenschaften gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
- über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
- über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung, und zwar so, dass darin keine Periode übersprungen werde; endlich
- haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Alt-Sandecer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 8ten Dezember 1852. (1619-2-3)

N. 2610. C. K. TRYBUNAŁ (1613)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hypotecznej z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Maryi z Krumpholtzów Derychowej pozostałego, składającego się: 1mo z połowy domu pod L. 550 w gm. V. — 2do z połowy krmu pod L. 411 w gm. IV., aby się w zakresie czasu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzeczony termin, spadek w mowie będący, zgłaszającym się: Józefowi i Wolfgangowi Derychom synom i Ludwice z De-

rychów Baumanowej, oraz Maryi z Derychów Cieszewskiej. órkom w asystenoyi mężów swych działającym, przyznany będzie w właściwych częściach. — Kraków 20 kwietnia 1852 r.

Sędzia prezydujący. J. Kopyciński.
Z. Sekretarz W. Płonczyński.

(3)
N. 1204. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1624)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku po Annie 1mo ślubu Słusarskiej, 2do Nagłowskiej mieć mogących, z połowy 15tu zagonów gruntu w polu Słotwiny zwanem, i połowy 56ciu zagonów gruntu czterokibowych we wsi Radwanowicach Nr. 74 i 75 kadastru oznaczonym, składającego się, aby z prawami swemi do c. k. Trybunału w zakresie miesięcy trzech zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek, rzeczony zgłaszającym się spadkobiercom téż, a raczej ich praw nabywcę Michałowi Baranowi przyznany zostanie.

Kraków dnia 20go kwietnia 1852 roku.

Sędzia Prezydujący J. Kopyciński.
Z. Sekretarz W. Płonczyński.

(3)
N. 7380. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1664)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po Janie Grzybozku pozostałego, składającego się z gruntów na Czarniej-Wsi w gm. IX. miejskiej położonych, mianowicie:

- 1) z 4 1/2 zagonów pod L. 277 kom. hyp. 46 kat.
- 2) z 9 zagonów pod L. 273 kom. hyp. kat. wojt. 1.
- 3) z klinów 21 pod L. 274 kom. hyp. kat. wojt. 4.
- 4) z klinów 14 1/2 pod L. 275 kom. hyp. 7 wojt.
- 5) z zagonów 18 pod L. 276 kom. hyp. 12 wojt.

aby się z prawami swemi w przeciagu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak określonego czasu spadek, rzeczony w jednej trzeciej części Janowi Grzybozkowi, wnukowi zmarłego, jako spadkobiercy i nabywcy praw siostr swoich Salomei z Grzybozków Mentowej, Katarzyny z Grzybozków Szóstkowej i Agaty z Grzybozków Stypułkowej, przyznany będzie. — Kraków dnia 26 listopada 1852 r.

Sędzia prezydujący, BRZEZIŃSKI.
Z. Sekr. W. Płonczyński.

(1-3)
N. 343. C. K. SAD POKOJU. (1668)
Okregu III. Mogińskiego.

Stósownie do art 52 ust. o włósc. samowola, i na zasadzie art. 12. ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niedy Janie Kubatym, włósc. z wsi Kuchowic, składającego się z posiadłości włósciańskiej i gruntów, poz. 8 Tabel. zapisanych, aby z prawami swemi do spadku tego, przeciagu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego pomienionego spadku Andrzejowi i Katarzynie 1mo Kubat, 2do Szeleźniakom jako sukcesorom w połowie przyznany zostanie.

Kraków dnia 21go grudnia 1852 r.

(1-3) P. Słisowski. — W. Korczyński, Z. P.

Inseraty.

Pomnożona ilość koni wierzchowych, jak najlepiej ujeżdżonych w mojej reitszuli, pojął sposobność Szanownych Amatorów **jazdy konnej** uwiadomić, że nie tylko jeździ, lecz i woltżowanie i fechtowanie z koni udzielić się będzie. **Boznański.**

U właściciela ogrodu niedy Kremera, znajduje się na sprzedaż **papier do sztychowania, litografowania i rysowania** datow. nazwiskiem (Jozus starkes) 21 1/2, na 28 1/2 cali wiedeńskich objętości mający: arkusz jeden po kr. 6 mk., a zaś więcej jak 50 egzemplarzy z rabatem 10%. (1690)

Tłumaczenia, pisma i odpisy we wszystkich językach Cesarstwa i innych, i wszelkie interesa agencyjne przyjmuje i wykonywa **J. Rosenfeld** agent. Stradom N. 1. (1661-2-3)

Teatr. We wtorek 4 stycznia 1853 r., na pierwszy numer abonentu, przedstawiona będzie najnowsza komedia pp. Scribe i Legouvé, **Tłumaczenia p. K. S.**

„WIEZIENIE“ czyli Powieści Królowej Nawarry.

(Komedia ta we Lwowie otrzymała nagrodę. — Nowe świetne ubiory dla dam są robione przez kostiumierkę teatralną panią Joachimkę.)

W Sobotę dnia 1 stycznia 1853 r. komed. w 2ch akt.: **Małżeństwo z rozkazu Napoleona**

i krotkilla w tym akcie:

„NOWY-ROK“ W Niedziełę dzieło sceniczne w 7miu oddziałach: **„ROBERT DJABEL.“**

Ostatnie Wiadomości.

Jego Excellencya Namieśnik Agenor hr. Gołuchowski, spodziewany jest w mieście naszym dzisiaj.

Odebraliśmy wczoraj wieczór korespondencyą z Aleksandryi 19go b. m. Z powodu jej rozciągniętości, zmuszeni jesteśmy odłożyć ją do przyszłego roku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiej sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli c	KIEBUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od do
29	2 27	5 720	+ 2° 2	2 24	pł. zachodni średni	pochmurno	deszcz przed i po południu	+ 2° 3 — 3° 5
30	10 27	7 811	+ 1° 2	2 14	„ słaby	„	szron	„
30	6 27	8 318	— 0° 2	1 94	„	„	„	„

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAKOWIE kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złp.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Ryńku Nr 456.

Pieniądza przesyła się franco pocztą wprost do BRONA EXPEDYCYI CZASU wyrzynawszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.

OGŁOSZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od właściciela petytywnego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajaków za każdą publikację na stołach rządowych.

Listy

nieprzejęte nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał b. r. upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PR

na Kwartał IIIci, to jest **Sierpień i Wrzesień** zamiejscowych z prz. **5 m. k.**

Dla miejscowych złr.

Korespondencja

o Sprawy szwajcarskie zajm. chwili i coraz silniej powszech. myślow w rozmaitych kantonach do wywrócenia obecnego wadzenia nowych duchowi i za go paktu federalnego, ale nawiązy ci całkiem przeciwnych insty wewnątrz, a może nawet w wam dawniej, że gabinety euro styją pod dyktando rozbi przy podpisie protokołu tyczące chatei, jak i w pojedynczych ortu nie miały myśli i zamiaru chwili, z otwartą i energiczną w niektórych dziennikach zrob tanie, o ile gabinety zagranic się w interes wolnego i niepo Szwajcary. Czytaliście w inn podobnego prawa, ale nawet o stąpienie ze strony gabinetów tałów gwarantujących niepodl

rażnóm obaleniem zasady nieinterwencji. Zbicie tego błędu jest rzeczą tém potrzebniejszą, iż takowy miał i ma za sobą nie tylko głos dzienników, ale i powagę ludzi, którzy byli lub są jeszcze tu i owdzie u steru rządu. Pan Thiers utrzymywał w 1847 r. publicznie na trybunie, że gabinety europejskie nie zagwarantowały bynajmniej paktu federalnego Szwajcaryi i wywodził następnie stąd kon-

że niemają żadnego m paktom dzieje. Pan C w zagranicznych, bron ncie angielskim toczyła a dyskusya z tą różnicą er chylił się ku pierw giego twierdzenia. Bez e kwestya jest ważna, p ją z tej strony.

m krokiem po wojnach n Szwajcaryą do zreorgani a dniu 6 kwietnia 1814 drugim, niezwłoczne, gd wejście tej rady w ukł ary z posłami rosyjskim czonymi na ten cel wył keyach danych tym posł nóm oświadczyć Radzie anowili dołożyć wszyst wania konstytucji i niep ilka potem 18 czerwca Ra osłów komunikacy arty ego w Paryżu, podług k do uznania i zagwarant emi dworami, organizac miała sobie wyrobić pod podstawach przyjętych za auspices des dites puissances retées avec elles.“) muniakacy, którą zrobił rosyjski pan Capo d'Istria ytuacy, rozpoczęły się nat yjetym został większo

olnych. Zebranie i poz w twardej pokładach chęci i starań jakiego c usi się składać, aby ucz rzyrodę tych zbyt częst zatków pierwotnego świ ac górniczych, by człow w rozprute łono ziemi ny zawarte w marglach e rozpoznawał p. Unger mi świat uczony, których lsdorfii, Brogniart, Myr rsteinii, Ung., Quercus , Ung., Q. grandidentata Bron., Ulmus parvifolia ana, Ung., Elajoides For um, Ung., Apocinophilu brachiseputa, Al. Br., polymorphus, Al. Br., I linica, Ung., Rhus Hertha

rasidiaca Ung., Pr. Zeisnerii, Ung. — Największą część wymienionych gatunków liści poznali już dawniej paleontologowie w różnych okolicach Europy, i te właśnie dowodzą, że pokład siarki swoszwowskiej należy do średniego ognia formacji trzeciorzędowej, którą wielki geolog angielski Lyell, myoceniczną nazywa. Wielka część znajduje się w pokładach węgla brunatnego w Parschlug w Styryi, w Wetterau i w Oeningen w Szwajcaryi, niektóre w pokładzie siarki Radiboju w Illirji, lub w Stradella przy Pawii. Dwie rośliny bardzo pospolite w pokładach trzeciorzędowych w całej Europie są: *Carpinus macroptera* i *Ceanothus polymorphus*. P. Unger skłania się do uważania pokładu siarki swoszwowskiej za jeszcze młodszy aniżeli średnie ogniwo trzeciorzędowe, jako należące do osadu podapińskiego zwanego, a to dla liści zawartych z gatunku *Laurus integerrima*. Po pierwszy raz w Swoszwowicach poznane zostały kilka skamieniałych roślin, jako to: *Quercus grandidentata*, *Laurus Swoszwowiziana*, *Elajoides Fontanesia*, *Apocinophilum lanceolatum*, *Prunus parasidiaca* i *Pr. Zeisnerii*, których wizerunki dokładnie wykonane w litografii barwistej, zdobią rozprawę pana Ugera. Z tych roślin zawartych w po-

W miesiąc później kongres wiedeński otworzył swe prace. Szwajcaryja miała w nim osobny komitet i w tym komitecie trzech reprezentantów. Ze strony Francji zasiadał w nim pan baron de Dalberg. Komitet ten skończył swe czynności w styczniu 1815 r., i złożył na dniu 16 tego miesiąca raport, w którym czytamy co następuje: „Państwa sprzymierzone zobowiązały się uznać i ustalić ogólną, neutralność wieczną próci jej kraje podczas wojny odpadłe, a nawet przez nowe zaokrąglenia szczególnie strategicznym; lecz zobowiązały się zarażać warunki za święte o tyle tylko, o ile odwet za przyznane przez nie korzyści tak przez swe instytucje kantonalne, jak i przez swój systemat federacyjny, gwarantować, że jako nowa konfederacya potrafi ność wewnętrzną, i przez to samo zaościć swoje terytoryum.“

jak widziecie tak wyraźnych i formalnych, Szwajcaryja uchyliła się w roku 1848 ści z wytkniętej przez nią drogi, i daży niejszego jeszcze z nią rozstania się. Czy atrzyła na te zboczenia spokojnie aż do w spokoju i dalej, to inne zapytanie. e powyższe fakta dają jej niezaprzeczono pienia w tej mierze tak jak to za potrze czne uzna. Prawo to jest tém jeszcze niejsze, że deklaracya tycząca się paktu biona i podpisana w Wiedniu 20 marca ministrów składających tak nazwany Komité de huit, przyjęta i potwierdzona zo 27 maja w imieniu Rady konfederacyjnej se prezesa i burmistrza kantonu Zürich. stąpi, bądźcie pewni, że gabinety kwestyą zajmują i że obawa ważnych komplikacyi się wzmagają.

był tu z depezymi z Paryża urzędnik m. de Villeneuve.

Wiedeń 29 czerwca.

k-Schönhausen, wrócił z Pesztu. Wiado-

skim dają się wyprowadzić ciekawe wnio sierwolnych czasów panującym przy Swos m samém w okolicach Krakowa w czasie arki. Rośliny te razem wzięte świadczą, zupełnie odmienny od tego, który cechuje amienno pod Jaworzniem, Niedzieliską; wtedy skwarly promień słońca przyrefom. Po wielu tysiącach lat, po nie nianach powierzchni ziemi, nastąpiły póź rachubie czasu geologów nazwane trze ochłodziła się znacznie powierzchnia zie chodziło ciepło z wnętrza onęj licznemi re wydały skwarly, a co szczególniejsza nat na całej przestrzeni ziemi od biegu a. Podczas osadzania się soli kuchennej, i w okolicach Wieliczki i w Swoszwowię stan rzeczy na ziemi, panował tam u nat, nieco cieplejszy od naszego terażniejsz osły dziko rośliny z rodziny laurowych, ap naceów: roślin właściwych umiarkowane mu klimatowi, prawie odpowiedniemu włoskiemu.

Dla położenia jeograficznego zasługuje pokład siarki swoszwowskiej na szczególniejszą uwagę: znajduje się bowiem pomiędzy osadem soli tej pomiędzy kopalnią soli wielicką a Sydziną, wioską należącą kiedyś do starożytnego opactwa Tynieckiego, gdzie w 14 i 15 wieku Benedyktyni sól warzyli ze źródeł słonych tamże tryszczących, jeszcze i teraz podczas posuch około sadzawki znajdującej się na miejscu dawnego szybu, wykwiła sól na glinach. Aż do najnowszych czasów nie było wiadomém, w jakim stosunku zostaje pokład siarki swoszwowskiej do soli kuchennej obszernie rozpostartej na całym podłożu karpaciem; zjawiały się liczne hipotezy: jedni utrzymywali, że leży pod solą, a drudzy że siarka sól zastępuje; teraz niema wątpliwości o stosunku, w jakim zostają dwa te pokłady. Gdy kopalnia swoszwowska przez wybudowanie przed kilkoma laty nowej huty rozprzestrzeniła się znakomicie, porożczynano liczne szyby w nieco dalszych okolicach, w których górnik dotąd nie pracował. W jednym z nich otworzonym prawie na krańcu kopalni swoszwowskiej, w stronie ku górze Złotucha czyli Złota góra, po przebicciu dwóch pokładów siarki i grubego pokładu

CZĘŚĆ LITERACKA

UNG

Odciski liści z pokładu s

ogłoszone w

„Naturwissenschaftliche Abhand

Nieco dalej jak mila od Wiednia siarki swoszwowska, wytwarzająca więcej tego pod wielom ciada. Kiedy nie masz nik Wielicze, o Swoszwowicach mili tylko leżą od Krakowa. I cie tamże znajdując się rud dawno 10,000 centnarów siarki dukeya jej przenosi 15,000 centnarów 400,000 złp.; licząc cent Jeżeli rzucimy okiem na zakła

się w samym Krakowie i jego okolicach, wyznać należy, że produkujących na tak małej przestrzeni nie wiele zbliża się do swoszwowskiego, a rzadkie wyrównują albo przewyższają tenże. Pod względem gospodarstwa narodowego zasługuje ta kopalnia jak najmocniej na uwagę; ale zastanówmy się nad stosunkami przyrodzonymi pokładu siarki swoszwowskiego, i nad jego sposobem powstania.

Pokład siarki swoszwowskiej, podobnie jak pokład soli kuchennej w Wielicze jest osadem morskim albo osadzonym w zatoce płytkiej; w ostatnim znajdują się miejscami nadzwyczajnie liczne skorupy morskich mięczaków czyli ślimaków, niekiedy tak drobnych, że je tylko za pomocą szkła powiększającego dostrzegać można, a co jawnie dowodzi, że musiały żyć i rodzić się na miejscu; w Swoszwowicach przeciwnie bardzo rzadkiemi są skorupy ślimaków (*Pecten Litu*), natomiast obfite są liście drzew należących do gatunków zupełnie odmiennych od terażniejszych, a nawet odmiennych od wielickich. Dziwna to rzecz, że chociaż Wieliczka i Swoszwowice tak nadzwyczajnie są bliskie, wielka różnica zachodzi w ich florze przedpotopowej. Okoliczność ta dowodzi, jak niedokładną jest jeszcze znajomość nasza roślin żyjących w cza-



KRAKÓW

578

CZASOP.

1852, 147-300

